

Marusia – Maryla Rodowicz

Francuzi przebacz im bóg,
Kochają Rosję i wschód,
Tam ciągle Aznavour Charles
Ech, raz śpiewał: jeszcze raz

I mają bistra bez dna,
Gdzie ruską wódkę się chła,
Gilbert Becaud c'est la vie
Zapraszał tam Nathalie

A my, choć Szarik już padł,
Wciąż nie jesteśmy na TAK,
A przecież Janek, nasz Bond,
Tak bardzo kochał ją,
Ech

Marusia, Marusia maja maja
Marusia, Marusia lublu tebia
Marusia, Marusia maja maja
Marusia, Marusia lublu ja tiebia

Bo teraz, bracie, jest tak,
Że zewsząd zachód się pcha
Otwierasz puszkę, a tu
Słyszysz: How do you do?

I czasem boję się, że
Że wschód ktoś ukraść nam chce
Gdy będziesz biernie tak stać,
Zabiorą nam słowo "mać"

Więc powiedz tak albo nie
Czy Szarik mógł mylić się?
Lub czy Janek, nasz Bond,
Niesłusznie kochał ją?
Ech

Marusia, Marusia maja maja
Marusia, Marusia lublu tiebia
Marusia, Marusia maja maja
Marusia, Marusia lublu tiebia

Marusia, Marusia maja maja
Marusia, Marusia lublu
Marusia, Marusia maja maja

Marusia, Marusia maaaa
Maarusia Maarusiaaaa
Marusia maja



Słowa: brak danych
Muzyka: brak danych